

# ARCYBISKUP DOM MANUEL DA SILVEIRA D'ELBOUX NIE ŻYJE !

Dnia 5 lutego bieżącego roku o godzinie 16,30 zmarł na udar serca ks. Arcybiskup Kurytyby — D. Manuel da Silveira D'Elboux, licząc 65 lat życia. Przez prawie 20 lat rządził On archidiecezją kurytybską z wielkim pożytkiem dla Kościoła i wiernych. Sprowadził do Kurytyby dziesiątki Zgromadzeń zakonnych, podzielił miasto na kilkanaście nowych parafii. Kierował akcją charytatywną i społeczną. Pogrzeb jego stał się wielką manifestacją religijną z udziałem członków rządu stanowego, kilkunastu biskupów, setek księży i Sióstr zakonnych, nie licząc olbrzymich tłumów wiernych. Gubernator Paulo Pimentel nakazał 3-dniową żałobę w całej Paranie. Szczegóły o zmarłym dostojniku kościelnym na stronie 8.

# ZNAMIENNA LEKCJA

Reforma agrarna przeprowadzona w Meksyku począwszy od 45 lat, od czasu rewolucji w 1910 roku, nie dała spodziewanych wyników. Przeciwnie, okazała się czystą utopią. W tym okresie 75 milionów hektarów ziemi zostało rozparcelowanych pomiędzy 3 miliony rolników, tak, że obecnie nie pozostało dostownie 'kawałka' ziemi do parcelacji.

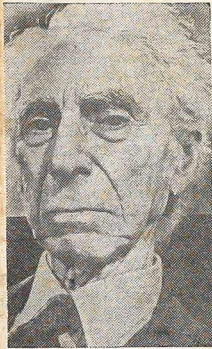
Zachodzi teraz pytanie, dlaczego reforma ta przeprowadzona w tak wielkiej skali nie dała pozytywnych rezultatów? Najpierw — z braku efektywnej pomocy rządowej. Nie wystarczy bo-

wiem rozdać ziemię pośród ludzi bezrolnych, jeśli nie zapewni się im pomocy technicznej i finansowej, rozdanie nasion, ułatwienie transportu dla produktów rolnych itp. Dalej — pozostaje wprawdzie teoretycznie do parcelacji około 16 milionów hektarów ziemi, którą można rozdzielić pomiędzy 2 miliony bezrolnych. Ziemię tę jednak znajdującą się na obszarach objętych dziewiczą puszcza lub pozbawione całkowicie urodzajności (piaskowce).

Jeśli chodzi o Brazylię, to nie brak w niej ziemi ornej. Brak natomiast mechanizacji rolnictwa w większej skali, niedostateczna liczba syłós — kubańskie zbiory piędów rolnych katastrofalnie się obniżyły w porównaniu ze stanem istniejącym przed zwycięstwem komunizmu. Najlepszym tego dowodem — to spadek w produkcji cukru, głównego źródła dla zdobycia dewiz zagranicznych.

Innym negatywnym przykładem zle przemyślanej reformy rolnej jest Kuba, gdzie po zniesieniu prawa własności i pomimo reżymu sily — kubańskie zbiory piędów rolnych katastrofalnie się obniżyły w porównaniu ze stanem istniejącym przed zwycięstwem komunizmu. Najlepszym tego dowodem — to spadek w produkcji cukru, głównego źródła dla zdobycia dewiz zagranicznych.

Nie można wreszcie za-



W Londynie zmarł znany matematyk i fizyk Bertrand Russell, zdobywca Nagrody Nobla z literatury w 1960 r. O przekonaniach liberalnych i filokomunistycznych — Russell był zafascynowanym pacyfistą oraz przeciwnikiem polityki USA w Wietnamie oraz Izraela na Bliskim Wschodzie.

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 11 lutego — (fevereiro) — 1970 — Nr 3153 — (6/70)

# Wspólny Rynek w Ameryce?

W tych dniach radzą w Caracas szlify Rady Międzypaństwowej ekonomicznej i Społecznej. Wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy, że od ich zebrań zależy stworzenie Wspólnego Rynku na wzór Rynku Europejskiego. Odkryto się wiele takich zebrań i na ostatnim zebraniu w Caracas weteran dyplomacji chilijski urman Santa Cruz doszedł do wniosku, że nadszedł moment historyczny, ponieważ "pierwszy raz Ameryka Łacińska przeprowadziła układ handlowy jako jednolity blok ze Stanami Zjednoczonymi".

Korespondent Martin Leguizano uważa, że Stany Zjednoczone odzyskały się prowadzić handel w przystosowaniu z Ameryką Łacińską jako równym, jak dwa skupiska ludzi, którymi są "Kolos z Północy" i "wspólnik" z południa". Taką rolę w pełnił według tego korespondenta stworzyła fakt absolutnie woliucyjny w stosunkach międzyamerykańskich. Sama Rada Międzypaństwowa

amerykańska z powodu utworzenia Komisji dla przeprowadzenia układów handlowych i porozumienia się ze Stanami Zjednoczonymi posiada według techników wszystkie elementy konieczne, aby uporządkować rozwój półkuli, rozwiązać trudności ekonomiczne w jakie mogłaby się zawiązać Ameryka Łacińska i zabezpieczyć ustabilizowanie cen i rynku dla surowców naszej półkuli.

Ale jak zwykle bywa między ludźmi, że coś musi stanąć na przeszkodzie. Minister Spraw Zagranicznych Chile Gabriel Valdez oświadczył, że jego kraj miał zamiar podać wniosek o zawieszenie zebrania Rady Międzypaństwowej z powodu informacji, że sfery prywatne amerykańskie domagały się od rządu Stanów Zjednoczonych, aby nałożyły podatek na produkty Ameryki Łacińskiej.

Podobnie ekonomista brazylijski Jorge M. Mayer przeprowadzając analizę stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Ameryką Łacińską nie ukrywał swego pesymizmu z po-

wodu "powolnego wzrostu eksportu i odrzucania produktów Ameryki Łacińskiej w handlu światowym a także z powodu spadku cen".

Kraje Amerykańskie spodziewają się, że Stany Zjednoczone zgodzą się na udzielenie wyższych cen, jednak ekonomista Mayer uważa, że chociaż by się stało faktem, jest mało prawdopodobne, żeby produkty Ameryki Łacińskiej mogły współzawodniczyć z zewnętrzną produkcją amerykańską.

Minister brazylijski João Paulo dos Reis Veloso przedstawił jakie jest stanowisko oficjalne Brazylii. Uważa, że Brazylija ma wielkie możliwości, aby przystąpić do międzynarodowego rynku i eksportować swe produkty zwłaszcza kiedy idzie o eksport soi, mięsa, drzewa i produktów zwinnościowych. A także władze brazylijskie są zdania, że Stany Zjednoczone powinny zmniejszyć finansowanie Ameryki Łacińskiej a natomiast zwiększyć zakupy we wszystkich krajach amerykańskich.



Szef rządu niemieckiego czyni wielkie starania o porozumienie Niemiec Zachodnich z Polską, aby żyć w zgodzie. Dlatego wysłał Wice-Ministra Spraw Zagranicznych do Warszawy. Trudna jest sprawa uznania granic Polski nad Odrą i Nisą, gdyż państwa koalicyjne nie załatwiły tej sprawy, odkładając do Konferencji Pokojowej, która po tylu latach wojny jeszcze nie odbyła. Jest wielką niespodzianką dla rządu polskiego to niewzruszenie okazanie dobrej woli ze strony Willy Brandt i jego rządu.

# W KALEJDOSKOPIE

● BRUKSELA (Belgia) — Znany w całym świecie biolog belgijski prof. Jules Duchesne odkrył nową metodę skostatowania obecności raka, działającą w sposób magnetyczny żywych tkanek.

● WARSZAWA — W stolicy Polski bawił w wizytę oficjalną minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej (FRG) — Georg Ferdinand Duckwitz, odbywając przedrozmowy z min. Józefem Witulicem na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych między ob. państwami.

● KURYTYBA — Minister Transportu — Mario Andreazza zapowiedział budowę nowego portu Paranie — w Pontal do Sul, wykorzystując tamże głębokie wody umożliwiające przejazd i przyjmowanie statków o wielkim tonażu.

● KURYTYBA — Wielki teatr w Kurytybie — Guaira ma się wykonać przed początkiem września br., a jego inauguracja odbyć się ma 5 września — uroczonością festiwalu folklorystycznym oraz konkursem chórów. Zapowiada się obecność Prezydenta.

● CARACAS (Wenezuela) — Coraz więcej gło- w odzywa się w Ameryce Łacińskiej za dopuszczenie Kuby do organizacji państw amerykańskich.

Stany Zjednoczone nawet skłonne są przyjąć ten projekt pod warunkiem jednak, że Kuba zaprzestanie mieszać się do wewnętrznej polityki innych państw.

● SAN JOSÉ (Costa Rica) — Nowym prezydentem małej republiki Costa Rica obrany został większość głosów José Figueres Ferrer, z ramienia partii opozycyjnej — Wyzwolenia Narodowego. W wyborach brało udział 5 kandydatów.

● MOSKWA — Bastrzyli się na nowo stosunki na granicy sowiecko-chińskiej, liczącej ponad 2 tys. km. Daje się zauważyć wzmocny ruch sowieckich oddziałów wojskowych.

● RZYM — Rodzina Mussoliniego: żona, córka i 2 synów domaga się od rządu włoskiego zwrotu kufru w którym były przechowane ordery i inne odznaczenia Mussoliniego. Kufer z pamiątkami znajduje się w rękach włoskiego ministerstwa skarbu.

● KURYTYBA — Spodziewany jest w Paranie obfity zbiór takich produktów rolnych jak: bawłny — 639 tys. ton, orzeszków ziemnych — 113 tys. ton, kukurydzy — prawie 3,5 miliona ton, soi 292 tysięcy ton.

● SAO PAULO — Paulistańska Izba Ustawodawcza znajduje się zamknięta na polecenie władz rządowych. Chodzi bowiem o przeprowadzenie procesu przeciw 20 deputowanym stanowym, których się oskarża o wzbogacenie się dobrem publicznym. Oskarżonym grozi konfiskata dóbr.

● LENS (Francja) — W jednej z kopalni węgla w Lens wzbuch gazów spowodował śmierć 15 górników pracujących w szybie na głębokości 600 m. W Argentynie natomiast, na skutek zderzenia się 2 pociągów zginęło 235 osób, a 300 odniosło ciężkie poranienia.

● BELO HORIZONTE — 90 Indian należących do 4 szcpepów otrzymało instrukcję wojskową i policyjną w Belo Horizonte, by objąć straż nad swymi szcpepami, broniąc ich przed napadami białych garimpeiros.

● BRASILIA — Prezydent Medici dał kołom politycznym do zrozumienia, że przyszłymi kandydatami na gubernatorów stanów nie mogą być byli gubernatorzy. Kandydatami będą ludzie wybrani — po dokonaniu selekcji — przez partię Arenę, oraz Narodową Radę Informacyjną i następnie zatwierdzeni przez samego Prezydenta. To samo stanie się z kandydatami na senatorów i deputowanych.



KĄCIK LEKARSKI:

# Niezdalna krew

**K**REW wszystkich ludzi ma podobne zabarwienie, lecz nie zawsze jest podobną. Istnieje — jak wiadomo — cztery zasadnicze grupy krwi: A, B, AB i O, które nie zgodzą się zwykle z sobą, kiedy zostaną zmieszane. Dlatego też do transfuzji krwi używa się takiej grupy, do jakiej należy pacjent.

Jedynie krew grupy O może być przelana bez szkodliwych następstw do żył ludzi należących do jakiegokolwiek grupy.

Pierwszą, nawet niewielką transfuzją pomiędzy dwoma osobami, należącymi np. do grup A oraz B może być śmiertelne następstwo, ale dużo niebezpieczniejszymi będą transfuzje następne. Jeżeli bowiem wlejemy do żył człowieka grupy A pewną ilość krwi grupy B, w krwi A utworzą się po pierwszej transfuzji tak zwane "przeciwciała", których zadaniem jest walca z inwazją obcych składników względnie organizmów, jak np. bakterii zakaźnych. Przy następnych więc podobnych transfuzjach, istniejące już przeciwciała wchodzi natychmiast do akcji, niszczą obcą krew grupy odmiennej, co doprowadzić może do tragicznych komplikacji.

Niebezpieczeństwo to jest znane od dasy dawna i przy transfuzjach krwi zwraca się zawsze wielką uwagę na to, aby nie mieszać z sobą dwóch grup krwi niezgodnych z sobą. Mimo tych ostrożności zdarzają się czasem niesześcielne wypadki, których przyczyną jest nie domyślano do czasu wykrycia tak zwanego "czynnika Rhesus", w skrócie Rh. Czynniki ten, niezależny od wymienionych wyżej grup krwi, posiada około 85 proc. ludzi rasy białej, lecz wszystkie osoby rasy żółtej. Czynniki Rh odpowiada mniej więcej składnikowi chemiczno-organicznemu, który w kontakcie z krwią osobnika nie posiadającego tego czynnika wytwarza substancje zlepiającą i niszczącą w ten sposób krwinki (czerwone ciąka krwi). Osobników z czynnikiem Rh nazywamy będziemy dla łatwiejszej orientacji Rh plus, a pozostających rh minus.

Przy pierwszej transfuzji krwi Rh (plus) do żył osobnika rh (minus), szkodliwych następstw nie ma, lub są stosunkowo niewielkie. Ale po pierwszej transfuzji krwi Rh (plus) tworzą się w krwi rh (minus) przeciwciała, względnie substancja zlepiająca krwinki, gotowa do wejścia do natychmiastowej akcji po następnej transfuzji, czyli do zlepiania krwinek krwi obcej.

Obecne metody badania krwi są tak dokładne, że takie wypadki przy transfuzjach, praktycznie się nie zdarzają. A jednak ofiary niezgodności krwi konstatuje się względnie często, a co najniebezpieczniejsze, nie można temu zapobiec. Ofiarami są to nowonarodzone dzieci, a jeszcze częściej płody ludzkie, które jeszcze nie przyszły na świat.

Na 100 małżeństw przypada przeciętnie 13 takich, u których czynniki Rh nie jest zgodny, to znaczy, że krew matki i żony ma znak odmienny Rh, albo rh (plus, lub minus). Jeżeli ojciec należy do grupy Rh (plus) a matka rh (minus), płód ich będzie prawdopodobnie Rh (plus), ponieważ czynnik Rh (plus) ma cechę dominującą. Dzieciom ma zazwyczaj własny obieg krwi, ale zdarza się czasem, że krew dziecka przenika przez łożysko do krwiobiegu matki. Jeżeli więc krew płodu Rh (plus) przeniknie do krwi matki rh (minus) nie spowoduje w niej szkodliwych następstw, ale wywoła utworzenie się przeciwciał obronnych, a w tym przypadku substancji zlepiającej krwinki należące do grupy innej, czyli Rh (plus).

W znacznej większości, pierwsze dziecko takich rodziców o niezgodnej krwi, rodzi się zdrowe, ale niebezpieczeństwo wzrasta przy następnych dzieciach. Jeżeli bowiem podczas następnej ciąży płód ma także czynnik Rh (plus) i gdy krew matki przedzieje przez łożysko do krwiobiegu płodu, przeciwciała znajdujące się w krwi matki zlepiają krwinki płodu i tym samym niszczą krew. W takich wypadkach płód ginie zwykle przed terminem, lub też przychodzi do świat żywy, ale przedwcześnie niezdolny do życia. Jedynym ratunkiem jest wtedy całkowita transfuzja krwi.

Na szczęście łożysko macierzyńskie stanowi tak skuteczną zapórę, że krew matki i płodu nie często się miesza. Chociaż więc dla ewentualnego potomstwa małżeństw o przeciwnych znakach Rh niebezpieczeństwo jest poważne, w licznych przypadkach przychodzi na świat zdrowe. Dodac jeszcze trzeba, że na tę niezgodność krwi nie wynaleziono jeszcze skutecznego antydotum. (P-n)

**P.K.O - WARSZAWA**

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI. Oszczędność ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane.

**PACZKI DO POLSKI I ROSJI**

Wysyłamy teraz także do Polski i Rosji z cłem opłacanym przez naszą firmę. Posiadamy katalogi w języku polskim i rosyjskim, do dyspozycji naszych Klientów.

**EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo**

Praca João Mendes, 42. 11.º andar - Cj. 111  
 Telefony: 36-85-30 i 36-52-88  
 Endereço para cartas: Cx. p. 3950 - São Paulo (Sede própria)

## JAPONIA PROWADZI W BUDOWNICTWIE OKRETOWYM

Według ogłoszonej ostatnio statystyki tonażu statków przez Lloyds, Japonia wysunęła się na drugie miejsce, bijąc Anglię która przez ostatnie 100 lat miała największą marynarkę handlową. Japonia w ciągu 2 lat powiększyła swą marynarkę handlową o 7 milionów ton i ma obecnie tonaż około 24 milionów. Angielska marynarka handlowa jest mniejsza o 150 tysięcy ton i jest na 3 miejscu po Liberii i Japonii.

Japończycy planują w ciągu najbliższych lat rozbudowę floty handlowej do 40 milionów ton. Tonaż Ameryki spada, natomiast Rosji i Grecji wzrasta.

Rosja ma teraz flotę handlową o tonażu ponad 13 milionów. Od zeszłego roku wzrost o 1 milion 643 tysiące ton, kiedy amerykańska flota wzrosła tylko o 1 milion 118 tysięcy ton, dochodząc do 19 milionów 550 tysięcy ton. Wielka Brytania, jeżeli chodzi o ropowice, jest stale na 2 miejscu zaraz po Liberii. Wyporność ropowiczybieryskich wynosi 16 milionów 742 tysiące, a brytyjskich 10 milionów 187 tysięcy ton. Ropowice amerykańskie mają 4 miliony 559 tysięcy. Od zeszłego roku Ameryce przybyło 72 tysiące ton, a Anglii 1 milion 643 tysiące.

Rosja w tonażu ropowiczybiery amerykańskiej do 3 milionów 171 tysięcy, czyli od zeszłego roku wzrost o 255 tysięcy.

## REKORDZISTI ŚWIATA NIE MOGĄ SPAĆ SPOKOJNIE

Rywalizacja sportowa stoi na coraz wyższym poziomie, rekordy gonią rekordy. Dziś żaden właściwie rekordzista świata nie może spać spokojnie, wykazawszy się raz fenomenalnym wynikiem. No bo w takiej np. lekce nie należy tylko rekordzista Brumela (228 w skoku wwyż) ma trochę ponad sześć lat, inne padają często. Chyba tylko osiągnięcie Beamona na meksykańskiej skoczni (890 w dół) będzie rezultatem aktualnym w wykazach najlepszych wyników. Chociaż kto wie? Nikt nie spodziewał się takiego skoku, a przecież jednak wydarzenie stało się faktem...

A przed laty inaczej było. Oto kilka słów o rekordach lekkoatletycznych, które były najbardziej długowieczne.

Najdłużej utrzymał się wynik fenomenalnego Owensa w skoku w dal. Jego rekord świata (18,13 ustanowiony w roku 1935) przetrwał aż 25 lat, 2 miesiące i 18 dni. Pobliż dopiero w 1960 roku Boston, skokiem 8,21.

25 lat i 10 dni "żył" rekord, ustanowiony w młocie przez Amerykanina Ryana (57,77 w 1913 roku). Padił dopiero w roku 1938. Nowy wynosił 69 m.

20 lat, 3 miesiące i 23 dni leży rekord amerykańskiej sztafety 4 x 100 m. która przebiegła dystans w 39,8 sek. Dodajmy, że miał udział i w rekordzie sławny Owens, a wynik padł podczas Olimpiady 1936 roku. Nowy rekord narodził się dopiero podczas Olimpiady w Melbourne (1956), ustanowiła go także sztafeta USA - 39,5.

I jeszcze raz Owens. Jego rekord na 100 m (10"2m w 1936 r.) był aktualny przez 20 lat i miesiąc i 14 dni. Padł dopiero w 1956 roku, a pobliż go inny Amerykanin, Williams (10"1).

19 lat, 11 miesięcy i 20 dni trzymał się rekord amerykański w sztafecie 4x100 metrów, a 17 lat, miesiąc i 25 dni - rekord płotkarka z USA Hardina na dystansie 400 m p. pł.

## WIECZNY MOST

Najstarszy na świecie most kolejowy zwany "Britania", zbudowany przez Roberta Stephenson, przetrzuty do dnia dzisiejszego. Jest to most na 1000 przęsłach, który przez cały swój 120 lat wstrzymał się stale zmieniając się, ruchem oraz ciężkich powożów.

Dla przeprowadzenia pomiarów, konstrukcja mostu, która mierzy ok. 500 metrów długości, zostanie podniesiona przy pomocy hydraulicznych lewarów o 1 cal.

## BRAK KOBIEI W AUSTRALII

Australia jest jednym z tych niezliczonych krajów, gdzie odczuwa się brak...

kobiet. Wprawdzie ludność Australii zwiększyła się w ciągu ostatnich 25 lat o 12 milionów dzięki fali emigrantów z Wielkiej Brytanii i Europy, obecnie daje się zauważyć spadek urodzeń. Coraz więcej mężczyzn zgłasza się do wyjazdu do Australii w poszukiwaniu nowej ojczyzny i coraz mniej młodych dziewcząt. (2 tysiące mężczyzn, 1 tys. kobiet każdego miesiąca) przybywa do tego kraju.

W ostatnim roku przybyło do Australii 175.000 kawalerów; po osiedleniu się, niezaleznie pracy, zaczęli rozglądać się za tym największym skarbem - towaryszką życia. Bezskutecznie. Jeżeli rząd australijski nie poczyna odpowiednich kroków, by sprowadzić więcej przedstawicieli płci pięknej, Australia stanie się przymusiłowym "krajem kawalerów", a idealnym miejscem zamieszkania dla wrogów kobiet.

Amerykańów znajduje się w Australii niewiele, zaledwie 20.000. Ustał również napiwy, najbardziej popularny wśród Australijczyków emigrantów ze Skandynawii i Niemiec. Największa kwota (w ostatnim roku - 150.000) pochodzi z Włoch; są to przeważnie kawalerowie, którzy osiedlili się w "winogronowej" części Australii i, popijając wino, marzą o jaknajszyszym oddaniu się w "słodką niewolę" małżeńską.

## GRZEJĄCE PLYTY

Jedna z firm brytyjskich oferuje do sprzedaży obrzozy, które służą mogą jako dodatkowe źródło ogrzewania mieszkań. Stosując się do tego płyty nagrzewające się do temperatury ok. 50 st. C. pod wpływem doprowadzaniego prądu elektrycznego. Obrzozy wydrukowany jest na cienkiej barwionej folii aluminiowej i oprawiony w ramy, wraz z płytą nagrzewającą.

## RZĄD WYDA NAKAZ WYCOFANIA DDT

Sekretarz Departamentu Zdrowia, Szkolnictwa i Opieki Społecznej Robert II. Finch podał do wiadomości, że administracja Nixona zastanawia się poważnie nad wydaniem zakazu dalszej produkcji i użycia środka owadobójczego DDT. Oprócz DDT inne chemiczne środki owadobójcze, takie jak "ldrin", "Dieldrin", "Endrin",

"Heptachlor", "Chlordane", "Benzene", "Hexachloride", "Lindale", zostały poddane gruntownemu studium dla sprawdzenia czy nie zagrażają zdrowiu ludzkiemu.

## LEGENDARNY PAN TWARDOWSKI

W r. 1862, warszawski "Tygodnik Ilustrowany" drukował fragmenty pracy Joachima Posseliusa, nadwornego lekarza Zygmunta Augusta dziejopisarza. Fragmenty te pochodzą z dzieła pt. "Skrot dziejow polskich od r. 1387 - 1623". Otóz Posselius pisząc o rozpaczy króla po śmierci Barbary, wspomina na nazwisko Twardowskiego, szlachocha, noszącego imię Jan. Sprowadzono wówczas na dwór królewski ludzki biegły w sztukach czarnojskich i alchemii, którzy mieli wywołać ducha zmarłej. Podjął się tego zadania Twardowski, postawił jednak królowi warunek, aby w momencie ukazania się zjawy nie ruszał się z miejsca i nie zbliżał się do niej. Lekarz królewski pisze dalej, że w odbitej kirem komnacie ukazała się w oparach dymu postać kobieca, co uczyniło na królu ogromne wrażenie.

Walery Przybrowski, w swej książce pt. "Z przeszłości Warszawy" wspomina o niejakiej Barbarze Gizance, ładzko podobnej do zmarłej Barbary Radziwiłł o w n y. Przepyszono się, że to ona właśnie była ową marą, która ukazała się królowi, a Twardowskiemu pomogła do przejścia do historii i legendy.

Faktem historycznym jest, że Gizanka została później przedstawiona Zygmuntowi Augustowi, zamieszkała w Zamku warszawskim, a rodzina Giza żyła w dobrobycie. Pisze o tym J. Bartoszewicz w Encyklopedii Orgelbranda, w tomie XXVII.

Opierając się więc na tym, co pisał historyograf królewski, Posselius, Twardowski naprawdę żył i był na dworze królewskim.

Wszedł on do polskiej literatury dzięki Mickiewiczowi, Kraszewskiemu i Ludomirowi Różyckiemu, który uczył z niego bohatera swego baletu. Oczywiście to, że ów szlachcic biegał w czardziejskich sztachach przywoływał diabła na podkrakowski Skłacie, że podpisał cyrograf na własną duszę - jest już tylko basnią.

# - J. FICINSKI - POWSTANIE STYCZNIOWE - 1863

W całym Kraju powstawało nowe wzburzenie. Te pięć pierwszych ofiar gwałtu zamieniono w symbol protestu. Zniesiono je w pochodzie manifestacyjnym do gmachu Tow. Rolniczego. Komitet Towarzystwa, z prezesem Zamoskianem na czele, udat się do Namiestnika carskiego Księcia Górzakowa.

Namiestnik, wzywając moc manifestacji ludowej, wydał rozkaz aby podczas pogrzebu ani wojsko ani policja nie czyniły żadnych prowokacji.

Górzakow przedstawił Carowi potrzebę nadania pewnych ulg celem uspokojenia podnieconych Polaków.

Wówczas przybył do Warszawy Margrabia Wielopolski. Bezprzebieżnie patriota, jednak człowiek gwałtowny i ambity, kierujący się spazonym pojęciem do stosunków polsko-rosyjskich, zaproponował, że należy wystać do Cara pismo, prosząc go aby przywrócił w Polsce stan rzeczy jaki istniał po Kongresie Wiedeńskim.

Na to ani patrioci z partii Białych ani Czerwonych zgodzili się dać nie mogli. Byłoby to podkreślenie nieważności Powstania z 1830 r. i zrzeczenie się praw do zupełnej niepodległości.

Wielopolski domagał się oddania zarządu Polakom, przywrócenie języka polskiego w szkołach i urzędach oraz zniesienia poddaństwa włościan. Przede wszystkim jednak pragnął on ułać cały rząd w Kraju w swe rozumiejąc znaczenie Tow. Rolniczego i jego rozległe wpływy, postanowił rozwią-

zać Towarzystwo, nie przewidując strasznych konsekwencji tego czynu. Tow. Rolnicze było symbolem ruchu włościańskiego.

Obruzenie objęło jak płomien wszystkie warstwy społeczne. 8 kwietnia tysiące ludności wystąpiły w proteste na ulicach Warszawy. Górzakow wysłał 1.300 wojzoków, aby bagnetami rozpędzili manifestantów. Ci zareagowali, uzbójżeni w kamienie, walcząc z żołdakami. Wówczas gen. Chrubow nakazał strzelać... Padło 200 osób zabitych, licząc mężczyzn, dzieci i kobiety i około 400 rannych.

Po tej tragedii rozpoczęła się akcja wywołania powsta-

nia. Spisek zgrupował ludzi czynu, gotowych poświęcić mienie i życie celem wykazania nieustępliwości narodowej w przeprowadzeniu ideału wolności.

Podczas pogrzebu arcybiskupa Flakowskiego doszło do nowej manifestacji. 16 października, manifestanci zapalili kościoły, spiewając pieśni patriotyczne, zakazane przez policję, na część obchodu rocznicy śmierci Koszuszki.

Wojsko rosyjskie wpadło do kościołów raniąc bagnetami bezbrodnych, nawet dzieci i kobiety. Aresztowano 1.700 osób. (C. d. n.)

**AUTO LONDRINA**

DE GETULIO THADEU OSTROWSKI

LATARIA - PINTURA - ELETRICIDADE

Plantão aos domingos e feriados

CURITIBA - Rua João Negrão N.º 1820 - PARANA

**LIVRARIA INTERNA**

SUL / II DA C.N.B.B.

Avenida Jaime Reis, 369

CURITIBA - PARANA

Livros de formação Religiosa - Vocacional e Catequética. Artigos Religiosos e Material Escolar.



# WŁADYSŁAW ST. REYMONT

## Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ

(Ciąg dalszy)

Przyszli zabrać im krowę, jedyną ich żywicielkę. W chałupie zrobiło się tak strasznie, jakby wyprowadzano nieboszczyka, kobieta ryknęła płaczem i zaczęła biec przed siebie, wrzeszcząc a pomstować w niebogłosy, aż się cała wiecie zleciała.

Nikt się jednak z pomocą nie kwapił, bo jeszcze wielu nosiło nie zgojone rany.

Koniuszewski też jakiś spokojnie stał w progu, blady był jeno, jak trup, i chociaż mu żalozę rozrywała wewnętrzność, patrzył na wszystko martwymi, zapiekłymi do białej oczami i nie wyrekli ani słowa, ale skoro krowina, wyciągnięta z obejścia, zarywała i zaczęła odwracać głowę za gospodarzami, porwał jakiś kół i również wziął bronie swojej żywicielki. Nie obronił; mogli to sam przełomć całą wie zgrze?!

Tyle tylko zarobił, że goż nowi sponiewierali, jak nieboskie stworzenie, a krowę i tak powlekli na sprzedaż.

Luta moc onrozcyliła im duszę, i gdy żalozne ryki bydlątka uciechły, chałupa stała się jakby tym zimnym grobem, pełnym straszliwych jęków niedoli, kobieta zawodziła rozpacznie, nie mogąc przeboleć tej straty, a chłop siedział martwo pod kominem, jak ten ogień, w który się zapatrzył, paląc, straszna męką przetrzynany.

Przeszło południe, wieczór już nadchodził, modrawy zmierzchnął obsłaniał ziemię, i po wsi wybyskiwały światła, a z szczytu wież sędzieli, pogrążeni w rozpacz i żal, kłamiżo pamięć tywańach swojej doli nieszczepnej. Gzgardali do myśli niektorzy sąsiedzi, ale, dojrzawszy sine, okrzykiwane si d stałowiez, zakrzępie w bólu i rozpachy, uciekali strwożeni maszyn. Dopiero późnym wieczorem oprzytomnił ich płacz zgnidomieślonych dzieci.

— Coż teraz pocznemy? — odezwała się kobieta, nastawiając garnek z wodą na ogień.

— Nie ustąpiemy! — rzeki i długo patrzył w jej zapłakane oczy.

— Dziecka nie dam! — przytwardziła mocno — a może Pan Bóg złutuje się jeszcze nad nami.

Mieli w sobie tak niezłomną wiarę w świętość swojej sprawy, że nie było na świecie mocy, która by mogła ich zachwiać w powziętym postanowieniu.

Ale jak tu było żyć dalej?!

Nie mogli się nigdzie ruszyć za robotą, bo literalnie nie miał w czym, a mrozy brały coraz większe, wiec tylko żyli tym, co im przyniosły miłosiernie ręce sąsiadów, a tego było niewiele, gdyż wieś była strasznie zbieżona i tak w Kozłozasie "nawracania" objędzona przez żołnierstwo, że nie w każdym domu mieli ziemniaki, a już okraszy i chleba to nie widzieli całymi miesiącami.

Ale w chałupie Koniuszewskich była już tylko rozdekłanpacz i głód.

Chłop targał się w męce i prawie już od rozumu odychał, chodząc, żeby sobie jakoś zaradzić, a tyle jeno wymyślił, że się niektóróg dnia pożyczyl sobie od sąsiada koczucha; nogi powobwał w łachmany i, nie opowiadając się nawet żonie, ruszył gdzieś w świat.

Pożedył po ratunek do księdza.

Droga była daleka i niezmierzenie uciążliwa, szedł przy tym o głodzie i musiał kołować i kluczyc borami, omijając wsie i trakty, na których mogłyby się spotkać ze strażnikami, więc dopiero drugiego dnia dowieńił się na plebanie.

Ksiądz był w domu, ale skoro się dowiedział, że to "oporny", tak się wystraszył, że nie chciał go widzieć na oczy i przykazal surowo księciuemu nie wpuszczać niebezpiecznika nawet do kościoła. Szczęściemu księciuemu miał litosciwe serce i pozwolił mu wejść do kruchty, gdzie Koniuszewski całą noc leżał krzyżem i zebrał krwawymi łzami o zmiłowanie, a rano po Mszy, upatrzywszy odpowiednią chwilę, padł do nog probośczeniów, wyznał się ze wszydki i skądś o ochrzczenie dziecka.

Ksiądz wysłuchał, nawet się nad nim rozczulił, dał mu parę złotych i medaliak, ale o chrzcie nie dał sobie nadziei i jak najsurowiej zakazywał mu więcej przychodzić do plebanie.

A chociaż z niczym powrócił do chałupy, nie stracił jeszcze nadziei, bo wkrótce wybrał się do jednego z dworów, gdzie często chodził na robotę. Coż, kiedy dziedziec zatazał go wypędzić; bał się również, aby go nie posadzono o pomagania "opornym", na całej bowiem Unii wciąż jeszcze wiszczały najajki, tłučky kolby, tysiące gnano w dalekie strony, i rozlegał się żalozny płacz "nawracanych". Koniuszewski zapiakał pierwszy raz w życiu nad swoją nieciolą i odszedł.

Dopędził go za bramą dworski kucharz i z dobrego serca mu poradził, żeby się udał do starej pani hrabiny sibienskiej w Jabloni, która jak może, tak wspomaga i roni przesiładowanych unitów, a już niejednemu uratowała od zruby.

Ale choć tylko się smutnie uśmiechnął, obtarł ręawem oczy i już nigdzie więcej nie posiadał, nie szukał w u nikogo więcej poratunku, bo zrozumiał, że pozostał am na świecie, jako to drzewo na wywieksiu, i że zginąć musi.

Opowiadali potem ludzie, jako po powrocie wciął się tylko modlił, a z chałupy przez całe noc rozlegały się obozne śpiewy.

I kiedy przed samymi Godami dali mu znać, pod wielm sekretem, że mają mu siłą odebrać dziecko i ochrzcić e w cerkwli, nawet nie rozpaczal, jakby już na wszystko był przygotowany, a tylko rzeki tym, co mu tę wiadomość przyniesli.

Długie mają ręce, aleiego chłopaka nie dogięgna.

Stał się nawet potem jakoś rozmowniejszy i prawie resyoli, chodząc po wsi, zaglądając do chorych, leczących się jeszcze z pobicia, umacniał w wierze chwilejących i wynawał przed niektórymi, że postanowił zabrać żonę z akcją i dziećmi i wywieźć się w świat szeroki, gdzie go oczy ponioła.

Nie dziwili się temu, przecież już był osaczony, jak ten dziki, szkodny zwierz, a nawet ktoś z zasobniejszych chciał mu pożyczyc na drogę, pod zastaw gruntu.

— Na taką drogę wystarczy mi tego co mam — odpowiedział cicho.

I jeszcze tego samego dnia oboje Koniuszewscy zaczęli się żegnac ze wsią i pokornie wszystkich przepaszali zię, jakie mogli komu uczynić.

Mówili, że wyjdą w nocy, ale nikomu nie powiedzieli, okąd się wynoszą.

Pozegnali się, i już ich nikt więcej nie widział na oczy. Noc się zrobiła ciemna, mroź sfozła, i niekiedy padał śnieg. Gęsty i pierzasty, a chwilami przeciągał wilgotnawość, jakby na odmiane. Psy tej nocy jakoś dzwienne, warliwie naszczykiwały i koguty płały od samego wiezozora.

Naraz, o samej prawie północy, chlusnęła w niebo słup błogonia, i rozległ się po wsi krzyki.

Pałta się stodoła Koniuszewskich.

Ale, nim się zbiegli, a pomyśleli o ratowaniu, już cała chałupa w płomieniach.

Koniuszewskich w chałupie nie było, musieli wyjść zaraz z wieczora.

(C. d. n.)

# POLONIA ZAGRANICZNA

### USA:

#### STACJA O'KOŃSKIEGO ZNOW CZYNNA

Rinelander, Wisc. — Stacja telewizyjna WAEO Alvena E. O'Końskiego, kongresmana polskiego pochodzenia, została ponownie uruchomiona. Dnia 17 listopada 1968 r. wypadek samolotowy zniszczył jej wieżę. O'Koński otrzymał czek na \$1,191,000 od kompanii ubezpieczeniowej tytułem odszkodowania, a mieszkanki północnego Wisconsin i gornego Michigan dołożyli \$56,000 aby mogli zbudować nową wieżę.

### W. BRYTANIA:

#### POLAK GUERNATOREM

Nowym gubernatorem brytyjskich wysp Seychelles na Oceanie Indyjskim został Roman Rostowski, syn profesora Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie i ostatniego dziekana Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu J. Rostowskiego. Nowy gubernator studiował na Uniwersytecie we Lwowie, w Edynburgu oraz w paryskiej Szkole Nauk Politycznych. W brytyjskiej służbie kolonialnej zajmował uprzednio odpowiedzialne stanowiska.

### BELGIA:

#### NA CZESŁ ZASŁUŻONEGO ZEPESU "KRAKUS"

W grudniu odbyła się w Zwartertbergu w Limburgu uroczystość 10-lecia powstania zespołu pieśni i tańca "Krakus", który na światowym festiwalu zespołów polonijnych w Rzeszowie zajął w lipcu br. jedno z trzech pierwszych równorzędnych miejsc. Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz lokalnych, członkowie prezydium miejscowego Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-Polskiej, delegacja Sokola z Francji, przedstawiciele Polonii i innych okręgów Belgii, rodzice młodzieży, liczni sympatycy zespołu. W ramach uroczystości konsul gen. PRL Klimas przekazał zespołowi komplet strojów ludowych, jako nagrodę ministra kultury PRL oraz wręczył pięknie wyhaftowany sztandar — dar Towarzystwa Polonia.

### USA:

#### "TRUST MÓZGÓW" SENATORA MUSKIE

Zanim w 1968 roku został wybrany demokratycznym kandydatem na wiceprezidenta, senator Edmund S. Muskie zajmował się głównie sprawami wewnętrznymi i stosunkami z rządami, zagadnieniami miejskimi, kontrolą czystości wód i powietrza i t.p., zyskując sobie w tych sprawach opinie eksperta. Obecnie jako obojętny kandydat demokratyczny do nominacji prezydenckiej w 1972 roku Muskie zabiera coraz częściej głos w sprawach obronnych, występując np. przeciwko instalacji systemu antyrakietowego Safeguard a za czasowym wstrzymaniem prób z rakietami "MIRV" celem ułatwienia rozmów rozbrojeniowych oraz w sprawach zagranicznych, proponując m. in. wrócenie się prezydenta USA do ONZ o pomoc medycyną w zakończeniu wojny wietnamskiej. W wystąpieniach na te tematy Muskie korzysta z porad nieformalnego "trustu mózgow", jaki skupił wo-

łk siebie w Washingtonie. W skład jego doradców wchodzi m. in. były sekretarz obrony Clark Clifford, były asystent prezydencki Harry McPearson, poprzedni kierownicy delegacji USA na konferencję pokojową w Paryżu Averell Harriman i Cyrus Vance, były dyrektor komisji praw obywatelskich Berl Bernhard i inni członkowie administracji byłego prezydenta Johnsona. W spotkaniach z tymi ludźmi Muskie stawia dziesiątki pytań wywołując dyskusję i wyzwalając nowe sugestie oraz ideje polityczne. Obserwatorzy polityczni podkreślają, że to związane jest Muskiego z ludźmi poprzedniej administracji w połączeniu z licznymi występami na imprezach partii demokratycznej w całym kraju zmuszania jego pozycje oraz szanse uznania za "partynego" kandydata do nominacji prezydenckiej w 1972 roku.

### W. BRYTANIA:

#### POLSKIE FILMY NA KENSINGTONIE

Arcywesoła powieść Kornela Makuszyńskiego przetworzona na film nie tylko nie straciła uroku, ale smałożna powiedzić, zyskała z piękną Pola Raksa w roli głównej bohaterki na czcze doskonałego zespołu aktor-skiego młodszego pokolenia.

Wszystko jest w tym filmie: nady pobijający wszystkie serca "szatan" — jasnowidz szkolny i wyprawa na poszukiwanie tajemniczego skarbu, stary pałac — muzeum nawiedzany przez duchy, obozowisko wakacyjne, przygód mnóstwo, zwirowany pościg za złodziejami w sensacyjne zakończenie, którego nie wolno stracić tylko koniecznie zobaczyć. Akcja w szybkim tempie przynacza się z miejsca na miejsce, co pozwala poznać wiele oświecających zakątków polskiego krajobrazu. Jak inne filmy osnute na tle powieści Makuszyńskiego "Szatan z siódmej klasy" zobaczą z przyjemnością zarówno młodzi jak starsi.

Na tym samym seansie, który Czołwika Kombatancę przedstawiała w cyklu wieczerzori filmowych organizowanych przez Koło SPK w Kensington Town. Ha zobaczono na ekranie inny głośny utwór literatury polskiej "klechdę" Stefana Żeromskiego "Wierna rzeka". Film przedwojenny, w którym żyje ciągle aktualny, "kontrowersyjny" problem Powstania Styczniowego 1863 r. ma świetną obsadę w osobach: J. Andrzejewskiej, B. Orwidowny, J. Węgrzyzna, J. Orwid, Junoszy Stepowskiego, J. Leszczyńskiego, F. Brodniewicza, S. Sielańskiego i innych.

Przebieg akcji trzyma wiłdza w nieustannym napięciu. "Wierna rzeka" — to bez przesady potężny dramat bohaterstwa, miłości i poświęcenia.

### AUSTRALIA:

#### POL. ŚWIĘTO SPORTOWE W WIKTORII — 15 lutego 1970 roku w Werribee

Zebrań organizacyjne Świeta Sportowego 1970 r. zwołane przez Sekretariat Zrzeszenia Pol. Klubów Sportowych w Australii uchwalilo, że patronat nad świętem winna przejąć Rada Naczelna Pol. Organizacji w Australii. W międzyczasie zresztą gen. J. Kleeberg w imieniu Prezydium Rady patronat ten łaskawie przyjął i delegatem Prezydium R.N. w Komitecie Świeta Sportowego będzie ref. sportu R.N. — p. Marian Juszczyk.

W omawianym zebrańiu wielki udział delegaci 4 polskich klubów sportowych w Wiktorii (Polonia-Melbourne, Keilor City, Lechia - W. Newport, Lechia - Melbourne), a następnie dwa kluby (Svrena - Geelong i Kościuszko - Ballarat), choć nie mogły przysłać delegatów na to pierwsze zebrańie, zgłosi-

### W. BRYTANIA:

#### LODA HALAMA — AGENTEM HANDLOWYM

Centrala morską importowo-eksportową "Centromor" podpisała niedawno ze znaną polską artystką, przebywającą stale w Anglii Lodą Halama, umowę powierzającą jej obowiązki... agenta w zakresie reklamy, akwizycji i sprzedaży polskich jachtów morskich w krajach zachodnich.

Loda Halama nabyła w ub. roku zbuconą w gdńskiej stoczni jachtowej jednostkę typu "Opal" i odbyła nią szereg wycieczek po wodach przybrzeżnych i śródziemnych zachodniej Europy. Gwiazda estrady jest z nabyciu wiele zadowolona, a dobrą opinię o jachcie i jego budowie rozpowszechnia w szerszym i wobec.

### FRANCJA:

#### DNI POLSKIE

W grudniu ubiegłego roku odbywały się w Rosen-dael (Nod) dni polskie zorganizowane przez młodzieżowy Dom Kultury. Czynne były wystawy: turystyczna, filatelistyczna i wyrobów ludowych. Wyświetlano filmy polskie. Deputowany Artur Ramet, który brał udział w delegacji parlamentarzystów francuskich, wygłosił odczyt o PRL.

Stowarzyszenie Odra-Nysa zorganizowało w Vimy (Pas de Calais) "dni polskie" z wystawą o ziemiach zachodnich, projekcją filmową i występem polskiego zespołu ludowego. Na wernisażu byli obecni: mer, merowie okolicznych miejscowości, nauczycielstwo, lekarze, prawnicy i przedstawiciele lokalnych organizacji.

**LIVRARIA S. V. D.**

**FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.**

Rua Emiliano Fernetá, 433 — Fone: 4-0136

**CURITIBA — PARANA**

**RETIFICA BRASPOL LTDA.**

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletnie reformy traktorów gąsienicowych i kołowych. Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne. Rua Marechal Floriano Peixoto, 4100 — Fone: 4-2635

**CURITIBA — PARANA**

**DZIAŁ POETYCKI**

**ŻAL MI CIĘ, ŻAL...**

(wiersz nadesłany)

Żal mi Cię, żal... O Izraelski synu, —  
Pisze Ci Polka — Z tulących krętych dróg —  
Wy w swej ojczyźnie życie w wolności — swych czynów,  
Lecz wszędzie maci roztacza zbrodni wróg.

Jestście bliscy — W Powstania dżonki krwawe...  
Jam na placówce — wśród rannych...  
A Wy o Getcie

Zryw był to wspólny — By obronił Warszawę!  
Wy czoście truiali — jak ja — rozumiecie.

Zaczęli Was wywozić na zagładę —  
A w koleśności — i nas — na zatrącenie...  
Nie zwyciężyli — w swej zbrodniczej paradzie...  
Rozsiadli ciępiech... milionów... na arenie.

Wieczne nam stoją — przed okiem — gromy zbrodni —  
Nikt nie jest dołny — załuszyc tych strasznych... przeżyć —

W snach nam się jawią — Do szatanów podobni —  
Kto nie był świadkiem — Nie dołny w to uwieryć.

Lecz jest moc Boża! — Która wszystko obliczy —  
Krew... i ruiny — I zrywi Dla sprawy świętej!

Mój jednak z wiarą! — Rozstani jak płatnicy...  
Tramony!

Moc Boża! Nam ludziom niepojęta...

SzewcjaF. Oświt-Grzegorzewska

Kacik Rodzinny:

Niebezpieczeństwo dla młodzieży

Zaczęło się od teddyboyów. Potem byli mods i rockers, potem przyszła kolej na beatników, następną odmianą byli hippies, a najnowsza rewolucja to skin heads. Czyżby naprawdę rewolucja? Nazwa się zmienia, ale wszystko inne wciąż, to samo.

stadkach i kierują się prawem stada. O moralność lepiej nie pytać. Ta nie istnieje. Bezczynnność, zuchwałość, bezmyślność, narkotyki i teplota. Kompletny nihilizm i tepota. Oto obraz młodzieży, coraz więcej roboty i która coraz częściej spotykany w tym nowocześniejszym, postępowym "permissive society".

przejęć nad tym smutnym zjawiskiem do porządku dziennego bez zastanowienia się i bez osądu. Zadaniem człowieka jest krytyczne spojrzanie, analiza i zdanie sobie sprawy z czym się ma do czynienia, i jakie stać się powinno wnioski.

policznego pomieszczenia pojąc, narkomanii i życia bez zasad mogła powstają tylko w środowisku niewierzącym, w środowisku, gdzie Boga, a gdzie odrzuca się Boga, a gdzie odrzuca się Boga, a gdzie odrzuca się Boga...

Rádio Cambijú Ltda.
ZY 5 - 27 - Kc/s - 1500 - A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Boa música, Clube dos Rádio de Tércio em Família. Hora da Música Popular (das dez horas das 16 horas). Homensagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.

TELEWIZJA - GROŻNY NARKOTYK

Myć może największe niebezpieczeństwo telewizji dla nas wszystkich polega nie na tematach jakie stwarza, ale na łatwości z jaką zwałnia nas od rozwiązywania tych problemów...

słowa podziękii. A jeśli Johnny nie ma zniechęca, to zawsze może go zamknąć. Albo możemy przyjąć go, że on wyjde się radna. Zamiast poczyny dojrz, nacechowany zrozumieniem i miłości wysiłek aby poszerzyć jej horyzonty myślowe, zamknięcia konwersacji a otwiera telewizję. "Przychodzę do domu zmęczony - powiada - i nie jestem w nastroju do wysłuchiwania jej drobnych wiadomości. Na przykład - kasjerka w supermarkiecie powiedziała, że przedstawiła PTA powiedziała tamto. Kogo to interesuje? Być może daniel, kiedy nie było tylu masowych środków informacji, możemy żyć do wystarczająco, ale my jesteśmy w lepszej sytuacji - możemy np. nastawiać telewizję i zobaczyc trochę akcji. W każdym razie, jeśli moja żona ma coś ważnego do powiedzenia, to niech mi to powie jasno, bez upiększeń i komentarzy w czasie nadawania reklam, tak jak to by uczynił każdy mężczyzna.

Ważny w końcu przykład dziecka, które posiadając trudność zyskiwania sobie przyjaciół, z przyjaciół tych rezygnuje, ponieważ tak znacznie łatwiej i bezpiecznie jest spędzać czas przed aparatem telewizyjnym, gdzie Mr. Rogers i Captain Kangaroo czynią wszystko aby dać mu do zrozumienia, że go cenią i lubią.

Każdy z tych wypadków spotykałem i rozwiązywałem niejednokrotnie w swoim lekarskim gabinecie. Smutny w tym wszystkim jest fakt, że telewizja sama w sobie nie jest zła - rozrywka niewątpliwie jest potrzebna, a nawet okazja ucieczki od problemów codziennego życia może mieć terapeutyczne znaczenie. Ale kiedy używamy telewizji dla uniknięcia konfrontacji z naszymi trudnościami i cenę, kiedy pozwalamy przyjemności stać się namiętnością, kiedy pogarsza istniejące kłopoty, kiedy pozwalamy sobie regularnie na cofanie się do poziomu dziecka, a dzieci zachęcamy do związanych z okresem dojrzewania - wówczas wszyscy znajdujemy się w środku poważnego kryzysu.

Czy zrozumiał kobiety?

Rozkoszowałem się ciepłą wodą, wyciągnęły w wannie, gdy udało mi się podusić rozmowę mojej żony z naszą córeczką. Nie wiedzieliśmy, że wrócimy z pracy i że jestem w łazience. Wrócili właśnie ze spaceru i oto, co usłyszałem:
- Mamo, czy tatuś jest naprawdę taki ubogi jak mówi?
- Ależ skąd, kochanie. On po prostu lubi, byśmy myślały, aby ciężko pracuje, żeby nam na niczym nie zbywało.

Zastanawiam się, jak szybko dziecko będzie starało się wejść w życie przepisy matki. Postanowiłem wyjść jej to z głowy! Nie pozwolę wykołocić się wlasnemu dziecku. Nie długo czekałem. Wczesnym weszła na pałuszkach do mego pokoju, wdrapała się na kolana i zaczęła:
- Tatusiu?
- Co takiego?
- Wiesz coś?
- Nie, ale co?
- Mama myśli, że ty jesteś do niczego.
- Dlaczego tak uważasz?
- Sama mi powiedziała. I że wcale nie jesteś taki nadzwyczajny, jak ci się wydaje.
- Czy, aby się nie myliła córeczko? Czy tak właśnie mama się wyraziła?

- A ty co o tym myślisz? - zapytałem pełen nadziei. (Bądź co bądź to także moja córka!).
- Ja myślę, że ty wcale nie jesteś głupi - rzekła z głębokim przekonaniem - Może imi panowie są niemądry, ale nie mój wlasny tatuś. O nie! Mogę się założyć! - zarzuciła mi rączki na szyję. - Nikt nie jest taki mądry jak mój własny tatuś! Nikt nie umie opowiadać takich zabawnych historyjek! - Przyniła się do mnie. - Ani nikt nie umie tak wysoko podziurczyć piłki jak ty! Kocham cię tatusiu, bo jesteś najlepszy na całym świecie i wcale nie obchodzi mnie, to, co ma o tobie mówić!

Pięć dolarów to za niskie kieszonkowe dla (tak rozwiniętej) dziewczynki jak moja córka. Podniosłem jej kieszonkowe do 10 dolarów tygodniowo.
Chyba postąpiłem słusznie?
("Narodowiec" - Lens)

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze: DR. LUDOVICO RYDYGIER
Dentyści: DR. WINCENTY
DR. AUGUSTO KISZKA
DR. GABRIEL NOWICKI
DR. RENATO CÉSAR DA ROCHA

Szpital: CASA DE SAUDE MOYSES PACIONE

Adwokaci: DR. LUCJAN KASPSZAK

DR. ESTANISLAU BUNDYRA

HUMOR
PROSTE WYJASNIENIE
W toku sprawy o uwiedzenie nieletniej wyszlo na jaw, że oskarżony - wlaty staruszek 80-letni - jest ojcem kilkanaścioro niemowląt w odległych od siebie częściach hrabstwa.

NAO ADIANTA PROCURAR
CAMISARIA PINHEIRO

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FIGIŃSKI

O simples fato da concentração das tropas polonesas na fronteira da Letônia... O Exército letão, animado pela esperança da intervenção dos poloneses, contra-atacou com firmeza...

Não obstante os esforços e argumentos inculcados pela policia polonesa... No entanto isso, na Rússia chegava ao apogeu o período de derrotas vitoriosas dos exércitos dos russos-brancos...

Entretanto, o Comandante Piłsudski, profundo conhecedor da Rússia, não teve ilusões, prevendo sua próxima reviravolta...

Entretanto, o Comandante Piłsudski, profundo conhecedor da Rússia, não teve ilusões, prevendo sua próxima reviravolta...

Entretanto, o Comandante Piłsudski, profundo conhecedor da Rússia, não teve ilusões, prevendo sua próxima reviravolta...

Entretanto, o Comandante Piłsudski, profundo conhecedor da Rússia, não teve ilusões, prevendo sua próxima reviravolta...

UWAGA

Dnia 18 stycznia 1970 roku, odbyło się roczne walne zebranie w Towarzystwie Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego...

- Kuznicki Feliks — Prezes
Mikrut Mieczysław — Sekretarz

Sport w skrócie

Spotkania towarzyskie: River Plate - Corinthians 3x1, Internacional - Rumunia 1x1, Atlético - Cruzeiro 2x1...

RÁDIOS E RÁDIOLAS

Concerta-se com garantia. Oramento sem compromisso. Especializado em aparelhos PHILIPS.

Wydawnictwo "Polacy...

(Dokończenie ze str. 2)

czynnym podejściu do akcji zbiorowej próby ingerencji... Wykaz otrzymanych zgłoszeń na przedpłaty nr 1 Kolejność według daty zgłoszenia

- Prof. Mirosław K. Barański, Kurutyba, 23-1-70 — 2 egz. P. Andrzej Kalusiński, Kurutyba, 24-1-70 — 1 egz. P. Henryk Trzaskowski, Malet, Parana, 26-1-70 — 5 egz. Ks. Tadeusz Dułopolski, Cruz Machado, Parana, 27-1-70 — 1 egz. P. Józef Ciepiński, São José dos Pinhais, Parana, 27-1-70 — 1 egz. Ks. Rektor Geraldo Pillich della Seminario Menor S. C. E. Camaquã, Rio Grande do Sul, 29-1-70 — 4 egz. Dr Stanisław Wachowski, S. Paulo, 30-1-70 — 1 egz.

OD ADMINISTRACJI CZYJA WINA?

Dużo czytelników reklamowało że nie odbiera "Ludu". Co od nas zależy staramy się przegłądnąć adresy aby w odpowiednich paczkach gazeta była wysyłana.

Kilkakrotnie podawaliśmy do wiadomości, iż wstrzymamy wysyłkę gazety tym którzy zalegają z uiszczaniem prenumeraty za dwa lub trzy lata.

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY:

Table with 2 columns: Name and Amount. Includes August Felski - Indaial, Estanislau Cisz - Treze de Maio, Kazimierz Krzywicki - São Paulo, etc.

KĄCI GRUPY FOLKLORU POLSKIEGO W PARANIE

KOMUNIKAT N.º 1/70

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW GPPP

Odbędzie się w dniu 22 lutego 1970 roku (niedziela) o godzinie 15.00 (3-ciej po południu) w sali sliedzby: Tow. Kościuski.

(.) Dr Edward Żelak — Prezes
(.) Paulo Brenny — Sekretarz

Z KARTEK HISTORII

GEN. KAZIMIERZ SOSNKOWSKI

Droży Kolezdy! muszę wam wyznać z całą otwartością, że bynajmniej nie entuzjazmuje się wielką ilością jubileuszów i obchodów rocznicowych, w które tak obfituje nasze obecne życie zbiorowe.

Nie dajcie się na mnie za uwagi powyższe, natomiast pozwólcie mi dorzucić jeszcze jedno wspomnienie. Pragnę mianowicie przytoczyć w tym miejscu urzynek z rozkazu datowanego 31-go października 1913 r. i noszącego podpis: Komendant Główny: Mieczysław.

„Bacząc należy pilnie na utrzymanie wartości wewnętrznej naszej pracy i wstrzymując się by praca ta nie zesłała na nie fony kwitny, popisyw publicystyką, pozostać przy czystym, niezbyt kosztownym trybie życia...”

Teraz w myśl wyznawanej przezemnie zasady, że obchód rocznicowy staje się czasem jałowym i bezużytecznym, jeśli nie nawiązuje do spraw aktualnych i jeśli wspomnienia nie służą przyszłości... Otóż od niedawna w publicystyce polskiej na obczyźnie coraz częściej zaliczają się rozległe głosy podnoszące potrzebę bliżenia się z Niemcami i nawiązania z nimi rozmów o uznanie granicy na Odrze i Nysie.

Zastanawiam się, gdzie i jak się odrodziła opinia zjawiska? Dlaczego po stronie polskiej rozlegają się coraz częściej istniejące chęć przemiękkich, raczej nieoczekiwanych głosów i wąsni? Na podstawie doświadczeń z przeszłości można być żywić obawę, że pływają one z inspiracji anglosaskiej, w szczególności amerykańskiej; że ponownie jesteśmy świadkami, metod tak dobrze nam znanych z okresu teherański-jaitańskiego.

Droży kolezdy, podobno klasyczne zakończenie każdego jubileuszu wymaga składania życzeń. Życzę więc starym towarzyskom broni z okazji ich 50-letniego jubileuszu, aby przelatują nad naszymi grobami chęć nie obśędzić się z nami zbyt szrogo. Wskzytkim zebra- niom uczestnikom obchodu, którzy wraz ze starymi żołnierzami 1-ej Brygady stanowią czaśćkę naszej emigracji żołnierskiej, życzę, aby Historia nie nadała tej emigracji przydomka "małe" co stać się może w wypadku, jeśli nie zgodzą ona dopięć swojej politycznej misji, czyli zapakowania i opłacaniu przez demokracje anglosaskie coraz to nowych sojuszników, zawsze kosztem Polski.

KONIEC

KSIĘŻA POLSCY W BRAZYLII

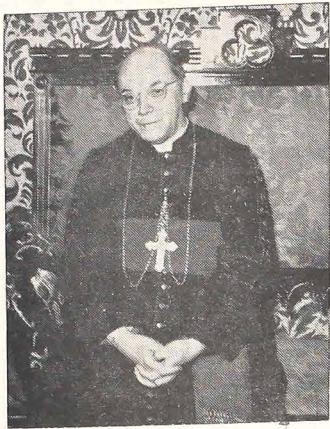
(DOKOŃCZENIE)

KS. JÓZEF VON LASSBERG T. J. — 1851 - 1946

Czy nadzieje, jakie tujeży rząd pokładał w polskim wychodźstwie, spełniły się? — odpowiedzieć nie może wypasć twierdząc. W pierwszych latach, mnóstwo ich powymierało; inni powędrowali dalej; inni wreszcie się rozproszyli wśród Niemców i Włochów, Brazylizyckóws...

Przed wszystkim polskim wychodźcom brakowało uzdolnionych przewodców; na obym terenie brak im kierownictwa; nastąpiło rozczarowanie, upadek ducha. Dalej, niesychane obywateli, prawie przybył niedarzem, z czym idzie brak wykształcenia i doświadczenia życiowego.

Inną przyczyną niepowodzenia kolonisty brak samodzielności; przybyli z kraju uciśku i nędzy... Wielką ich wadą jest brak stałości i niechęć przyswajania na jednym miejscu, wrodzone woleństwo, szukanie nowych terenów, spekulacyjny handel, sprzedaje drożej osadę i idzie szukać tanszej ziemi, nienasycony głód ziemi. Jakże tu pomyśleć czystość porządnego życia organizacyjne wspólnoty, jak utrzymać szkołę czy kaplicę przy wędrującym kolonście? Nie chcę mówić ani wspominać wady piljanstwa.



# FALECEU O ARCEBISPO DE CURITIBA

**V**ITIMADO POR UM COLAPSO CARDIACO, FALECEU AS 16,30 HORAS, DIA 6 P.P., DOM MANUEL DA SILVEIRA D'ELBOUX, ARCEBISPO METROPOLITANO. DOM MANUEL NAO VINHA PASSANDO BEM DE SAUDE MAS, MESMO ASSIM, CONFIRMA- RA A SUA PRESENÇA NA INSTALAÇÃO DA "CAMPANHA DA FRATERNIDADE", PREVISTA PARA AS 20 HORAS, QUANDO, TAMBÉM, ELE SERIA EMPOSSADO COMO COORDENADOR.

## LUTO OFICIAL

Tão logo tomou conhecimento do passamento do arcebispo, o governador Paulo Pimentel decretou luto oficial por três dias, em sinal de respeito ao pastor que dedicou toda a sua passagem pela Arquidiocese a obras de grande vulto como a criação da Universidade Católica.

Todos lamentavam a morte inesperada do chefe da Igreja, inclusive porque, estaria iniciando mais uma campanha de alto sentido social.

## NA CATEDRAL

O Corpo de Dom Manuel, depois de ter sido embalsamado na Santa Casa de Misericórdia, foi levado para a Catedral Metropolitana, onde foi velado durante dois dias.

## SEPULTAMENTO

Com a presença de Dom Agnelo Rossi, Cardeal de S. Paulo, todos os bispos do Paraná e alguns de outros Estados, o corpo de Dom Manuel foi sepultado na cripta, no interior da Catedral Metropolitana, às 10 horas do dia 7 p.p.

Depois da Missa concelebrada por bispos e padres, o corpo do Arcebispo foi carregado ao redor da Praça Tiradentes. Seus restos mortais descansam ao lado de D. Atílio Eusébio da Rocha, seu antecessor.

Durante o guardamento e no dia do sepultamento registrou-se interminável presença do povo da cidade e da Arquidiocese, prova do carinho devotado pelo Pastor de almas.

## QUEM ERA DOM MANUEL?

Paulista de Itu, nascido em 29 de fevereiro de 1904, D. Manuel da Silveira D'Elboux, filho de tradicional família católica, foi o terceiro arcebispo de Curitiba, para onde veio em substituição a D. Atílio Eusébio da Rocha, em 1950. Dono de vasta cultura, o pranteado arcebispo desaparecido, deixou um saldo de obras inestimáveis e de grande valor histórico, sempre semeando o bem junto a milhares de pessoas do seu arcebispado.

D. Manuel da Silveira D'Elboux passou a infância e juventude em sua terra natal, onde cursou o primário e ginásial, ingressando depois como seminarista no Seminário Provincial de São Paulo, em 28 de fevereiro de 1925. Três anos depois,

recebia a tonsura na Matriz de Nossa Senhora do Ó, das mãos de D. Duarte Leopoldo e Silva; as duas primeiras ordens menores, na Matriz de Santa Cecília; as últimas duas ordens menores ele as recebeu em 1930; o subdiaconato em 1931; o diaconato dia 22 de março do mesmo ano.

## sacerdote e cargos

Em 15 de agosto de 1931, na Matriz de Santa Efigênia, D. Manuel foi ordenado sacerdote. A 16 de fevereiro do ano seguinte era nomeado vigário cooperador de Santa Cecília, cargo deixado logo depois, porque fora escolhido para secretário

particular de D. Duarte Leopoldo e Silva. Em fevereiro de 1935, foi designado ministro do Seminário Central do Ipiranga.

Um ano depois era o vice-reitor do mesmo Seminário e posteriormente chegou a ser o seu reitor. Pensava D. Manuel que seu campo de trabalho fosse sempre o Seminário. Estava enganado. Em 1940, o Papa o escolheu para bispo titular de Barca e auxiliar de D. Alberto José Gonçalves, bispo de Ribeirão Preto. Ele foi sagrado dia 31 de março de 1940 na Matriz de Santa Cecília. Dia 17 de abril daquele ano, D. Manuel chegava a Ribeirão Preto, sendo recebido com grandes manifestações.

A 6 de maio de 1945, faleceu o bispo de Ribeirão Preto, tendo o Conselho Diocesano, por unanimidade, o escolhido para Vigário Capitular da Diocese. Não demorou muito e a Santa Sé o escolheu para ser o substituto de D. Alberto como o seu bispo.

## em Curitiba

Era o dia 19 de agosto de 1950. D. Manuel da Silveira D'Elboux chegava a Curitiba. Logo após tomar o pulso da arquidiocese, D. Manuel viu que a hora era de ação. Conclamou o clero, congregações religiosas e fiéis para o trabalho e luta. Numerosas paróquias foram criadas então.

Não satisfeito ainda, D. Manuel chamou para colaboradores seus, ao lado do clero secular e regular existente, novas congregações religiosas: Padres Jesuítas (1951); Padres Oblatos de Maria Virgem (1953); Padres Missionários da Consolata (1953); Padres da Pequena Obra de Dom Orione (1953); Padres Carmelitas (1954). As congregações femininas também foram chamadas por D. Manuel: em 1955 chegaram as

Servas do Santíssimo Sacramento. Depois vieram as Irmãs Oblatas do Santíssimo Redentor e as Irmãs Nossa Senhora da Misericórdia para o Colégio Paroquial de Umuarama.

## as obras que deu

D. Manuel da Silveira D'Elboux deixou uma série enorme de obras realizadas e por realizar. Em 1940 iniciou a construção do prédio do Lar dos Meninos de São Luiz. As matrizes foram construídas toda a arquidiocese. Porém, das maiores obras do arcebispo que desapareceu foi a construção da Universidade Católica do Paraná que hoje serve na formação de milhares de jovens paranaenses e de outros Estados.

Além disso, D. Manuel sentiu falta que fazia na juventude a educação religiosa. Por isso, com os padres jesuítas incumbidos de fundar um colégio, em Curitiba conseguiu depois Irmãs Paulistas para o educandário de Morretes. D. Manuel sempre reconheceu na imprensa uma força de primeira ordem, por isso, fundou a "Voz do Paraná".

## incansável

D. Manuel foi incansável em seu programa diário "Terço da Família" e outras programações diárias, transmitindo constantemente a seu rebanho a espiritualidade que jorrava de seu coração apostólico.

Ele foi incansável também em amparar e melhorar os trabalhos de promoção social. A sua preocupação maior foi sempre com seus sacerdotes, seminaristas e Obedientes. Deu grande impulso aos seminários Maior e Menor da arquidiocese.

## PAULO VI FALOU A JOVENS BRASILEIROS

**Cidade do Vaticano — CIC —** Recebendo um grupo de jovens brasileiros, o Santo Padre assim dirigiu-se a eles em português: "Queridos filhos do Brasil e demais peregrinos aqui presentes de língua portuguesa: Com grande alegria e afeto vos saudamos a todos. E a vós, jovens, esta palavra: sede sempre almas em fogo, e aquecer e animar com o amor de Deus os vossos ambientes; amor divino fundado na esperança, a florir em fortaleza cristã e em sede de justiça e paz no reino de Cristo; e sobretudo testemunhando em prudência e temperança de vida, vivida em graça esplendorosa, para que frutifiquem os bons propósitos que animam o vosso entusiasmo juvenil".

## Papa recebe missionários expulsos e elogia

O Papa Paulo VI elogiou a atuação das autoridades federais da Nigéria na antiga província separatista de Biafra e expressou a esperança de que algum dia elas permitam a volta dos numerosos missionários católicos expulsos do país.

O elogio do Papa às autoridades de Lagos, feito a um grupo de padres e freiras irlandeses e britânicos recém-chegados da Nigéria, onde foram expulsos, parece ser um gesto conciliador do pontífice. Como se recorda, o governo de Lagos aborre-

ceu-se com um discurso pronunciado por Paulo VI, pouco depois da derrota de Biafra, na qual manifestava o seu temor de que as tropas vitoriosas massacrassem os rebeldes.

Posteriormente as autoridades federais da Nigéria negaram-se a aceitar a ajuda enviada pelo Vaticano a fim de ser distribuída nos territórios conquistados na guerra e mais ainda, começaram a expulsar os missionários católicos que atuam no território bifareno. O pontífice disse que os

missionários expulsos lhe trouxeram notícias que confirmavam a sua esperança

no restabelecimento da malidade nas áreas das pela guerra

